

**KONRAD  
HENNIG**



**NARODZINY  
CYWILIZACJI  
OŚWIECENIA**

*Wydawnictwo  
von Borowiecky*



**NARODZINY  
CYWILIZACJI  
OŚWIECENIA**



**KONRAD  
HENNIG**



**NARODZINY  
CYWILIZACJI  
OŚWIECENIA**

WYDAWNICTWO *von borowski*  
Warszawa 2017

© Copyright by Konrad Hennig

© Copyright for this edition by Wydawnictwo von borowiecky, Radzymin 2017

Recenzenci: prof. dr hab. Adam Wielomski, UKSW

dr hab. Marian Broda, prof. UŁ

Projekt i wykonanie okładki: Wydawnictwo *von borowiecky*

Opracowanie redakcyjne i korekta: Marta Sieciechowicz

WYDAWNICTWO von borowiecky

05-250 Radzymin, ul. Korczaka 9E

tel./fax (0 22) 631 43 93; tel. 0 501 102 977

[www.vb.com.pl](http://www.vb.com.pl)

e-mail: [ksiegarnia@vb.com.pl](mailto:ksiegarnia@vb.com.pl)

**ISBN 978-83-65806-64-2**

Skład i łamanie: WYDAWNICTWO *von borowiecky*

Druk i oprawa: Mazowieckie Centrum Poligrafii, Lisi Jar 29, 05-270 Marki

# Spis treści

|                                                                                                       |           |
|-------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|
| <b>Wprowadzenie .....</b>                                                                             | <b>7</b>  |
| <b>Rozdział 1. Teoria cywilizacji, czyli najkrótszy niezbędny wstęp ...</b>                           | <b>13</b> |
| Postrzeganie świata .....                                                                             | 17        |
| Postrzeganie czasu .....                                                                              | 23        |
| Wizja człowieka .....                                                                                 | 26        |
| Kodeks wartości .....                                                                                 | 30        |
| Sens i cel życia .....                                                                                | 33        |
| <b>Rozdział 2. Narodziny cywilizacji łacińskiej, która nie stała<br/>    się chrześcijańska .....</b> | <b>39</b> |
| Afirmacja porządku świata .....                                                                       | 42        |
| Komu bije dzwon? .....                                                                                | 47        |
| Człowiek przebóstwiony .....                                                                          | 52        |
| Kodeks moralny .....                                                                                  | 65        |
| Zbawienie i życie wieczne .....                                                                       | 68        |
| <b>Rozdział 3. Myśl oświecenia .....</b>                                                              | <b>73</b> |
| Renesans .....                                                                                        | 76        |
| Nowa szlachta angielska .....                                                                         | 81        |

|                                                         |            |
|---------------------------------------------------------|------------|
| Odkrycia geograficzne .....                             | 85         |
| Myśl francuska. Francja i dzieło księdza Mesliera ..... | 88         |
| Trzy oświeceniowe idee, które zmieniły świat .....      | 96         |
| Racjonalizm .....                                       | 98         |
| Naturalizm .....                                        | 109        |
| Utylitaryzm .....                                       | 118        |
| <b>Rozdział 4. Cywilizacja oświecenia .....</b>         | <b>125</b> |
| Świata nie ma, więc go zaprojektujemy .....             | 127        |
| Czas wzięty w nawias .....                              | 141        |
| Każdy z nas może być Prometeuszem .....                 | 152        |
| Humanizm .....                                          | 154        |
| Scjentyzm .....                                         | 158        |
| Indywidualizm .....                                     | 161        |
| Kodeks konsumpcji .....                                 | 168        |
| Władza nad światem i życiem .....                       | 173        |
| <b>Zakończenie .....</b>                                | <b>187</b> |
| <b>Bibliografia .....</b>                               | <b>201</b> |
| <b>Indeks osobowy .....</b>                             | <b>217</b> |

# Wprowadzenie

W XXI wieku stanęliśmy przed perspektywą niemal ostatecznego rozwiązania problemu ograniczoności zasobów niezbędnych do przetrwania. Błogosławieństwa rozwoju gospodarczego i instytucje państwa opiekuńczego docierają już nie tylko do państw dawnego bloku sowieckiego, ale i krajów Trzeciego Świata. Posiedliśmy kosmiczną, dosłownie i w przenośni, technologię, wiedzę o tym, co dawne i odległe, lecz pomimo niebywałego wzrostu poziomowi życia, a może wprost proporcjonalnie do jego skali, tracimy to, co stanowiło źródło naszego poczucia pewności i bezpieczeństwa w świecie. Na drodze do dobrobytu zagubiliśmy świadomość swojego miejsca we Wszechświecie i przekonanie, że czynimy istotnie to, do czego zostaliśmy powołani. Na każdym kroku widoczny jest w naszej kulturze deficyt odniesień wykraczających poza doraźną perspektywę codziennych potrzeb, które miały już przestać być naszym zmartwieniem, a za sprawą postaw konsumpcyjnych dominują w naszym życiu. Uzasadniony jest zarzut George'a Ritzera, iż współczesna kultura pozbawiona jest głębszych treści, a dążenie do sprostania wielkim wyzwaniom zastąpiły multimedialne rozrywki, będące owocem nowoczesnych technologii<sup>1</sup>. Żyjemy w świecie sztucznie wzbudzanych potrzeb i sztucznie aplikowanych doznań, w którym nie daje się odczuć tej pełni, która świadczyłaby

---

<sup>1</sup> G. Ritzer, *Klasyczna teoria socjologiczna*, Poznań 2004, s. 64.

o wartości bycia człowiekiem. Nic dziwnego, że Francis Fukuyama, po nieco przedwczesnym ogłoszeniu końca historii, sformułował nie mniej błyskotliwą tezę o końcu człowieka.

System znaków, o którym piszą postmoderniści, baudilliardowskich symulaków, nie dostarcza nam prawd o świecie, które pozwalałyby nam odnajdywać się w jego meandrach. Nie takie jest zadanie współczesnej kultury. Artyści, naukowcy i konsumpcyjna *praxis* służą raczej maskowaniu rzeczywistości, która nie daje się przekształcić na wzór utopijnych wizji inżynierów społecznych. Semiotyka, czyli system znaków i zawartych w nim znaczeń zachodniej kultury, ma tworzyć iluzję doskonałości życia doczesnego, pomimo jego nieustannej niedoskonałości. Niestety, tym samym nie może być źródłem przesłanek dla określenia własnej tożsamości. Samoświadomość tego, kim jesteśmy, zastąpiła krucha mozaika, która pęka w chwilach większego napięcia. Kimże jest *homo oeconomicus* chory na raka czy singielka po menopauzie? Pozostajemy bezbronni wobec doświadczenia nie-trwałości życia — nieuchronności śmierci, lecz również w starciu z innością, która zachowuje silne przywiązanie do własnej tożsamości — światem islamu. W świecie pozbawionym fundamentów ludzie mają się wszelkimi sposobami, by odnaleźć swoje miejsce w czasie i przestrzeni. Pozorów stabilnego światopoglądu próbowały dostarczać narracje ideologiczne, opierające się na państwie (fasyzm), rasie (nazizm), klasie robotniczo-chłopskiej (komunizm), egoizmie jednostki (liberalizm) czy równości (socjalizm). Historia XX wieku pełna jest dowodów ich niebywałej kruchości. Okazały się niewystarczające jako narracje mające całościowo wyznaczać i porządkować nasze miejsce w świecie.

Sposobem autoidentyfikacji stały się znaki, logotypy, a nie treści kultury, sprowadzone niejednokrotnie do pustych symboli, za którymi nie kryją się już autentyczne treści (chrześcijański krzyż, muzułmański półksiężyc, flagi narodowe, budynki historyczne, gesty właściwe dla każdej kultury). Odczytywanie znaków kultury następuje współ-

częście poprzez ich mechaniczne przyswajanie. Wartości, które stoją za poszczególnymi symbolami, nie stają się autentycznymi składnikami indywidualnych tożsamości. Przyjmują rolę tymczasowych atrybutów, którymi oszukujemy siebie i innych. Zamiast tożsamości budujemy wizerunek, który mówi o nas to i tylko to, co zechcemy w nim uwzględnić. Ze strachem odnosimy się do wszystkiego, co ostateczne, nieodwracalne, niezmiennie. Nie tylko orientację seksualną, narodowość, ale nawet płeć czy wiek bierzemy w nawias, dopuszczając możliwość ich dowolnego kształtowania. Dzieje się tak, gdyż najważniejszym celem współczesnej kultury jest podważanie wszelkich prawd absolutnych. Wmawiamy sobie, że możemy swobodnie dobierać atrybuty, określające to, kim jesteśmy. Nie wystarczy jednak włożenie adidasów, aby zostać sportowcem.

Zmiana, która doprowadziła do zagubienia samoświadomości, tożsamości społeczeństw Zachodu jest dużo głębsza niż poziom kryzysów moralnych, politycznych czy ekonomicznych. Dotyczy sfery cywilizacyjnej i sprawia wrażenie wpisanej we współczesną postać świata wyobrażeń zbiorowych. Filozofia oświecenia (biorąca początki od Kartezjusza i Mirandoli, a rozciągająca się aż do Hegla i Nietzsche-go), która leży u źródeł współczesnej kultury, sformułowała program negatywnej weryfikacji dotychczasowego dorobku intelektualnego. Jako zasadę porządkującą życie społeczne przyjęliśmy kartezjańską metodę powszechnego wątpienia i popperowską koncepcję prawdy jako hipotezy, której nie zdołaliśmy jeszcze obalić.

Pozbawiliśmy w ten sposób kulturę funkcji, do której pełnienia została stworzona. Kultura była oryginalnie narzędziem nadawania znaczenia rzeczywistości, ogniwem pośredniczącym w naszym doświadczaniu świata. Przede wszystkim powinna łagodzić te sytuacje, w których stykamy się z jego kruchością, zawsze pozwalając nam oswoić to, co przerażające i tajemnicze. W szczególności tłumaczyła zjawisko śmierci. Dzisiaj konfrontuje nas z pustką, nieistnieniem, ze śmiercią.

Nie stara się ich oswoić ani wyjaśnić. Zderza nas z nimi bezpośrednio, nie dając żadnej osłony.

Pragnę wierzyć, że jesteśmy w trakcie procesu uzupełniania i modyfikowania oświeceniowego przekazu cywilizacyjnego, wykuwania się nowej postaci kultury. Gdyby stan antykultury, cywilizacji śmierci, miał potrwać dłużej, to w perspektywie najbliższego stulecia społeczeństwom Europy Zachodniej, które wniosły tak wiele w rozwój ludzkości, grozi wymarcie. Imigranci z islamskiego kręgu kulturowego zamieszkują w europejskich miastach, ale nie przejmują kulturowej schedy po tych, którzy je wybudowali. Narody europejskie zaś, tak jak myszy z eksperymentu Johna Calhouna, przestały się rozmnażać nawet na poziomie odtwarzalności pokoleń. Analogie między światem zwierząt i ludzi należą do najbardziej ryzykownych, dlatego zachowajmy ostrożność przy wyciąganiu wniosków.

Eksperyment Calhouna z 1968 roku polegał na stworzeniu doskonałego środowiska życia: otoczenia zdolnego pomieścić 3840 myszy, bez drapieżników, z dostatkiem pożywienia, picia i materiałów do budowy gniazd, z opieką weterynaryjną, z przyjazną temperaturą. W ciągu trwającego cztery lata eksperymentu (wielokrotnie później, z różnym skutkiem, powtarzanego) populacja stworzona z początkowej grupy ośmiu myszy osiągnęła maksymalną liczebność 2200 osobników, po czym zaczęła się degenerować (zanik instynktu macierzyńskiego, wycofanie się samców z relacji społecznych<sup>2</sup>) i ostatecznie wymarła. Do ostatniego żywego urodzenia doszło w 920 dniu eksperymentu.

Zdaniem Calhouna, do zaniku relacji społecznych doprowadziło usunięcie z otoczenia badanej populacji śmiertelnych zagrożeń. Sztuczne wyeliminowanie zagrożenia głodu, wychłodzenia i ataku drapieżni-

---

<sup>2</sup> Samce przestały zabiegać o samice, część samców okazywało agresję wobec innych, dochodziło do aktów homoseksualnych. Prawdopodobną przyczyną wycofywania się samców z męskich ról społecznych była niemożność emigracji lub ekspansji na nowe terytoria tych spośród nich, które przegrały rywalizację wewnątrz mysiej populacji.

ków umożliwiało przetrwanie bez współpracy z innymi osobnikami. W konsekwencji zaniku interakcji, zaburzeniu uległy role społeczne, które stanowiły infrastrukturę dla interakcji seksualnych. Organizacja społeczna myszy rozpadła się, bo dla młodego pokolenia zabrakło ról społecznych, które mogłyby pełnić. W zamkniętej społeczności, od której nie można było się odłączyć, istniała ograniczona pula pozycji dla samców. Walki młodych osobników ze starszym pokoleniem były tak zaciekle, że prowadziły do zniszczenia ładu społecznego. W konsekwencji, pozbawione poczucia bezpieczeństwa matki zaczęły odrzucać swoje młode. Stłoczenie na małej, zamkniętej przestrzeni społeczności rozrywanej konfliktami wymusiło skrócenie i uproszczenie relacji społecznych, a w konsekwencji przyniosło nieumiejętność budowania złożonych relacji niezbędnych do wychowywania młodych. „Dla zwierzęcia tak prostego jak mysz, większość złożonych zachowań wiąże się z zalotami, opieką macierzyńską, obroną terytorium i hierarchiczną wewnątrz- i międzygrupową organizacją. Gdy zachowania odnoszące się do tych funkcji nie rozwiną się, zanika organizacja społeczna i reprodukcja”<sup>3</sup>. Ostatecznie nawet myszy przeniesione w końcowej fazie eksperymentu do innej populacji nie zaczęły wchodzić w interakcje seksualne, pozostały tak samo bierne pomimo zmienionych warunków.

Liczne, nieudane eksperymenty socjalizmu utopijnego czy literackie dystopie przekonują nas, że raj nie jest miejscem właściwym dla człowieka. A pomimo tego, od czasów oświecenia wzięliśmy sobie za cel zbudowanie raju na Ziemi podług kartezjańskiej metody powszechnego wątpienia, na bazie koncepcji umysłu jako czystej karty Johna Locke'a i zalecenia Immanuela Kanta, że „do wejścia na drogę oświecenia nie potrzeba niczego prócz wolności: i to wolności najnieszkodliwszej

---

<sup>3</sup> J. Calhoun, *Death Squared: The Explosive Growth and Demise of a Mouse Population*, <http://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC1644264/pdf/procrsmed00338-0007.pdf>, dostęp: 26.04.2016 r.

spośród wszystkiego, co nazwać można wolnością, mianowicie wolności czynienia wszechstronnego, publicznego użytku ze swego rozumu”<sup>4</sup>.

Postanowiłem sięgnąć do oświeceniowych źródeł współczesnej cywilizacji, aby sprawdzić, czy nie zabrnęliśmy znowu w ślepe uliczki rozwoju idei, jakimi były nazistowski i komunistyczne totalitaryzmy. Oświeceniowe idee stanowią fundament współczesnej cywilizacji. Wypływa z nich zarówno ogólna wizja świata i źródła wiedzy na jego temat, jak i system wartości oraz wyjaśnienie sensu życia. Państwa, rozumiane jako wspólnoty ludzi żyjących w jednolitym systemie prawnym o hierarchicznej strukturze władzy, nie dają się opisywać bez zrozumienia uzasadnień władzy i aktów założycielskich wspólnoty sformułowanych przez filozofów oświecenia. Świat naszych wyobrażeń zbiorowych zamknęli w materialnej doczesności, z dala od magii i mitu, platońskich idei czy Chrystusowego Objawienia. Pragnęli kształtować rzeczywistość samodzielnie, w zgodzie ze wskazaniem rozumu i według matrycy odczytanych przez siebie praw natury. Odrzucili wszystko, co ograniczało swobodną kreację czystego rozumu. Ich ambicje sięgały dalej niż przebudowa ustroju politycznego. Dążyli do całościowej przebudowy światopoglądu i praktyki życia społecznego. Cały dorobek średniowiecznej ontologii, epistemologii i aksjologii zastąpili nową treścią opartą na ideach racjonalizmu, naturalizmu i utylitaryzmu. Zmienili tym samym kształt wyobrażeń zbiorowych, by ostatecznie wygenerować nową postać rzeczywistości społecznej, której uważnie się przyjrzymy na kartach niniejszej książki.

---

<sup>4</sup> I. Kant, *Co to jest Oświecenie*, [w:] Z. Libera, *Oświecenie*, Warszawa 1974, s. 230.

## Rozdział 1.

# Teoria cywilizacji, czyli najkrótszy niezbędny wstęp

„W kategoriach ludzkich powiedziałbym, że każda z tych cywilizacji, kiedy funkcjonuje, jest znamienną próbą wielkiego, wspólnego, ludzkiego przedsięwzięcia, lub kiedy patrzy się na nią retrospektywnie, po skończonym działaniu, jest znamiennym przykładem wielkiego, wspólnego, ludzkiego doświadczenia. To przedsięwzięcie lub doświadczenie jest wysiłkiem na rzecz spełnienia się aktu tworzenia. W każdej z cywilizacji ludzkość próbuje, jak sądzi, wznieść się ponad poziom zwykłego człowieczeństwa — ponad człowieczeństwo prymitywne — ku jakiemś wyższemu rodzajowi życia duchowego”<sup>1</sup>.

Dla współczesnego człowieka kultura stanowi naturalne środowisko życia, jakim dla naszych przodków był świat tajemniczych zjawisk przyrodniczych<sup>2</sup>. Zgodnie z etymologicznym znaczeniem terminu „kultura”, jest ona procesem przetwarzania, ujarzmiania natury. Kultura

---

<sup>1</sup> A. Toynbee, *Cywilizacja w czasie próby*, Warszawa 1991, s. 40.

<sup>2</sup> Carroll Quigley przedstawił relacje przyrody, kultury i społeczeństwa na diagramie, w którym społeczeństwo otaczane jest przez środowisko naturalne, do którego adaptuje się poprzez dokonywanie zmian w kulturze. C. Quigley, *The Evolution of Civilizations: an Introduction to Historical Analysis*, Indianapolis 1979, s. 64.

jest sposobem przewyżniania ograniczeń stawianych przez naturę, opartym na rozumie zbiorowym<sup>3</sup>. Dotyczy sfery innowacji, czynów twórczych, podczas gdy cywilizacja określa sposoby życia w zbiorowości. Mianem cywilizacji określamy przekonania, zasady i wartości regulujące współżycie społeczności. Znajdują się w niej źródła zachowań w relacji z drugim człowiekiem, które w przypadku zwierząt określa jedynie instynkt. Cywilizacja jest sposobem współistnienia jednostek, splatania się istnień. Współistnieć to przewidywać reakcje drugiej strony, budować relacje oparte na uczuciach i rozumie, modyfikować swój stosunek w zależności od tego, z kim mamy do czynienia<sup>4</sup>. We wspólnotach ludzkich wypracowujemy daleko bardziej indywidualne podejście niż w stosunku do zwierząt. Nasze zachowania wobec zwierząt uzależnione są od tego, czy postrzegamy je jako drapieżne, łowne, domowe-obronne, domowe-dojne, domowe-na-ubój, juczne bądź pociągowe. Wytworzyliśmy znacznie więcej modeli relacji społecznych, a niczym niezwykłym nie jest również wykraczanie poza ich modelowe kształty.

Czy cywilizacyjna infrastruktura życia zbiorowego przynależy każdej zbiorowości? Według Edgara Morina, społeczeństwa mogą tworzyć wszystkie organizmy żywe: „społeczeństwo jest jedną z podstawowych form — nader powszechną, nierównomiernie, lecz różnorako rozwiniętą — samoorganizacją układów żyjących”<sup>5</sup>. Każda społeczność posiada jakąś organizację (uporządkowanie) życia zbiorowego, lecz nie każda jest cywilizacją. Co zatem wznosi ustrój życia zbiorowego na poziom cywilizacji? Jak odróżnić to, co społeczne, od tego, co cywilizacyjne?

---

<sup>3</sup> „Kultura nie jest nadbudową społeczeństwa — kultura staje się infrastrukturą wysokiego stopnia złożoności społecznej”. E. Morin, *Zagubiony paradygmat. Natura ludzka*, Warszawa 1977, s. 112.

<sup>4</sup> J. Ortega y Gasset, *Człowiek i ludzie*, [w:] *Bunt mas i inne pisma socjologiczne*, Warszawa 1982, s. 222–423.

<sup>5</sup> E. Morin, *op.cit.*, s. 51.

Wszystkie formy społeczne, z jakimi mamy do czynienia, wyłoniły się z wcześniejszych, mniej złożonych zbiorowości. Na poziom cywilizacji wznieść mogły się te, które opanowały wspólny język (jednakowe rozumienie pojęć), w których wytwarzały się formy życia zbiorowego (prawo majątkowe, rodzinne i spadkowe) oraz powszechnie akceptowane reguły (normy etyczne) współżycia społecznego<sup>6</sup>. Feliks Koneczny dużą wagę przykładał do momentu okiełznania ognia, przejścia na mięsożerny sposób odżywiania, stworzenia wokół ognisk załazków władzy<sup>7</sup>. Był to warunek trwałości zrzeczeń, ale ich kształt pozostawał w zależności od sfery ideowej, w szczególności od poziomu opanowania w danej społeczności pojęć abstrakcyjnych, a co za tym idzie, umiejętności porozumiewania się i rozwiązywania konfliktów. Cywilizacja jest zatem tym, co określa kształt danej społeczności, a nie tym, co ją tworzy.

Koneczny przedstawił metodę ustroju życia zbiorowego jako zbiór zasad jednoczących wszystkie przejawy życia społecznego w jednolitą strukturę obejmującą sferę rodzinno–prywatną i publiczną: społeczną i państwową. „Określenie »metoda ustroju życia zbiorowego« wskazuje na istotne cechy każdej cywilizacji: 1) na to, że jest ona strukturą i procesem zarazem, ponieważ metoda zapewnia trwanie i tożsamość, a jednocześnie pozwala działać gwoili rozwoju i żywotności świata stosunków międzyludzkich, wedle zasad i reguł ujawniających jego kulturową swoistość i odrębność, 2) na to, że wszystko, co w niej nie należy do rdzenia strukturalnego, może być zmieniane przez uzupełnianie, wzbogacanie, poprawianie, doskonalenie itp., 3) na to, że jest praktykowanym światopoglądem, czyli stosowaną wiedzą o człowieku i jego świecie, o wartościach, które nadają sens życiu, i o narzędziach

<sup>6</sup> F. Koneczny, *O wielości cywilizacji*, Kraków 1935, s. 47.

<sup>7</sup> „Okolo ognisk gęstniała ludzkość, od ognisk zaczyna się zrzeczenie, a pan ognisk stawał się władcą ludzi. Poczynają się wytwarzać najstarsze społeczności, oparte na hierarchii, bo na nierówności pana udzielającego schronienia, i tych, którzy o schronienie proszą, zawiśli od łaski i niełaski władcy ognia i ludzi”. *Ibidem*, s. 54.

umożliwiających osiągnięcie tego, co jest godne starań, ponieważ jest wartością”<sup>8</sup>.

Konieczny rozumiał cywilizację jako urzeczywistniany światopogląd: „a) ustabilizowany przez tradycję i usankcjonowany przez specjalne instytucje, b) obserwowany i respektowany na różnych polach praktyki społecznej — w rozmaitych »teatrach życia kulturalnego«, c) będącym wiedzą o tym, jaki jest świat człowieka i jakim powinien być, gwoździ utrwalania tożsamości ładu socjokulturowego, z którym identyfikują się uczestnicy kręgu światopoglądowego, a owa tożsamość czyni ich ludźmi swoistymi i odrębnymi, daje im »zakorzenienie« w takiej rzeczywistości i status prawowitych gospodarzy — nie są ani gośćmi, ani przybłędami”<sup>9</sup>. Cywilizacja jest zatem zbiorem treści, wyznaczających tożsamość człowieka, będącą źródłem dla budowania relacji z innymi. Dostarcza symbolicznej, ideowej i aksjologicznej infrastruktury życia społecznego, przez co umożliwia ludziom stworzenie wspólnoty ułatwionych relacji. Ludzie posiadający wspólną tożsamość, wyznający podobny system wartości, obdarzeni zbliżonym światopoglądem otwarci są na wzajemny dialog, łatwiej im jest dojść do porozumienia, zbudować zaufanie czy stworzyć głębszą relację.

Cywilizacja widziana od zewnątrz to metoda ustroju życia zbiorowego, ale w swej istocie jest zgodnością światopoglądu i wartości, które nadają sens ludzkiemu życiu. Cywilizacja jest jak akord w muzyce, jest współbrzmieniem kilku elementów życia wspólnotowego: postrzegania świata, czasu i człowieka, podzielanych wartości oraz wspólnego celu. Dlatego mówiąc najprościej, **cywilizacja to wspólnota praktykowanego światopoglądu, oparta na jednolitym postrzeganiu świata, człowieka i czasu, wspólnych wartościach i celach.**

---

<sup>8</sup> J. Goćkowski, *Teoria cywilizacji jako socjologia wiedzy*, [w:] *Rozmyślenia o cywilizacji*, (red.) J. Baradziej, J. Goćkowski, Kraków 1997, s. 105–106.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 106.

Na płaszczyźnie ideowej cywilizacja, podobnie jak ludzkość, jest pewnego rodzaju hipostazą. Obejmuje szereg aksjomatów i norm współżycia jednoczących przeszłe, teraźniejsze i przyszłe pokolenia. Zwracał na to uwagę Fernand Braudel, pisząc, że „cywilizacja nie jest ani konkretną rzeczywistością ekonomiczną, ani konkretnym społeczeństwem. Jest tym, co trwa i żyje bez końca w całej serii rzeczywistości ekonomicznych i społecznych, wykazując przy tym znacznie ograniczoną elastyczność”<sup>10</sup>. Cywilizacje są normatywnymi zespołami idei, wartości i symboli, ale aby odróżnić je od ich praktycznych, historycznych realizacji, lepiej jest na określenie ich ideowego wymiaru używać pojęcia przekazu cywilizacyjnego. Składa się on z pięciu kategorii, które zasługują na bliższą prezentację.

## **Postrzeganie świata**

Nie przypadkiem to właśnie pytanie, „czym jest to, co istnieje?”, dało początek filozofii. Wynikało ono z dążenia do uporządkowania naszej egzystencji w niezrozumiałym świecie, z poszukiwania ładu wpłatającego nasze istnienie w mechanizmy przyrody i dziejów. Heraklit tłumaczył naturę istnienia zmiennością, Parmenides trwałością bytu, jońscy filozofowie przyrody poszukiwali *arche* w ogniu, tchnieniu, wodzie, bezkresie. Na platońskiej ontologii, uznającej, że świat jest rozumnie uporządkowany, a jego podstawą są niezmiennie idee, oparła się klasyczna, zachodnia filozofia. Zupełnie inne, bliskie Heraklitowi, postrzeganie świata przyjęło się w Azji. Konfucjanizm zwracał uwagę na nieprzerwany strumień zmian (*yí*), płynność granic, nieodwracalność rozwoju oraz cykliczność dziejów<sup>11</sup>. Europejski sposób postrzegania

<sup>10</sup> F. Braudel, *Gramatyka cywilizacji*, Warszawa 2006, s. 68.

<sup>11</sup> A. Wójcik, *Wolność i władza*, Kraków 2002, s. 24.

świata opiera się na poznawalnej rozumowo, niezmiennej tożsamości idei i odpowiadających im bytów, azjatyckie wyobrażenia bliskie są harmonii nieustannych przemian, zaś pierwotne społeczności widzą świat jako tajemnicze *sacrum*, którego niezrozumiałe siły podlegają magicznym obrzędom szamanów. Odmienna interpretacja rzeczywistości powoduje, że żyjemy w innych, niezrozumiałych dla siebie, światach<sup>12</sup>. Owa różnica w postrzeganiu świata przekłada się na odmienne sposoby organizacji życia społecznego.

Wytworzenie się orientacji ontologicznej stanowi początek kształtowania się zrzeszenia cywilizacyjnego. Karl Jaspers pisał o czasach starożytnych: „Człowiek uświadamia sobie byt w ogólności, własny status i własne ograniczenia. Doświadcza całej grozy świata i własnej bezsilności. Stawia radykalne pytania. W obliczu tej otchłani dąży do wyzwolenia i wybawienia. (...) wyznacza sobie najwyższe cele. (...) Wszystko to zachodziło w toku refleksji. Świadomość na nowo zwracała się ku sobie samej, myślenie nakierowywało się na myślenie. Narastały duchowe zmagania, cechujące się próbami przekonywania innych w drodze komunikowania myśli, racji i doświadczeń. (...) W tej epoce ukuto podstawowe kategorie, w których do dzisiaj myślimy, i stworzono w zarodku religie światowe, którymi żyje do dzisiaj ludzkość. (...) W trakcie tego procesu poddawano sprawdzeniu, kwestionowano i unieważniano te poglądy, zwyczaje i stany rzeczy, które dotąd nieświadomości obowiązywały. (...) Epoka mityczna w jej spokoju i oczywistości dobiegła końca. (...) Ze strony racjonalności i racjonalnie ujmowanego doświadczenia rozpoczęła się walka z mitem (logos przeciw mito-

---

<sup>12</sup> „Umysłowość kultury wyraża się w symbolach, znakach. (...) To poprzez nie człowiek rozumie świat i otaczającą go rzeczywistość. Znaczenie symboli wyraża sztuka. Oto, dlaczego człowiek Zachodu nigdy nie zrozumie kanonów sztuki greckiej czy chińskiej; one wyrażają odmienną umysłowość. Właśnie architektura wyraża najgłębiej pojęcie czasu i przestrzeni — dwa pojęcia konstytuujące daną kulturę”  
A. Wielomski, *Konserwatyzm. Główne idee, nurty i postacie*, Warszawa 2007, s. 281.

wi)”<sup>13</sup>. Postrzeganie świata jest czymś tak fundamentalnym, że trzy następujące po sobie cywilizacje europejskie będą zawierały te same pierwiastki, m.in. wyniesioną w starożytnej Grecji najwyższą pozycję rozumu wobec świata magii, religii i mitu.

Z naszego postrzegania świata (w tym emocjonalnego stosunku wobec niego) wywodzą się aktywności codziennego życia oraz wierzenia dostarczające im sensu<sup>14</sup>. Zbiorowy światopogląd pozwala zwalczać indywidualne wątpliwości i przydaje ostatecznych rozstrzygnięć, gdy dokonujemy życiowych wyborów. Człowiek, który nie może odwołać się do stabilnego światopoglądu zbiorowego, prowadzi życie nieautentyczne, zafałszowane, sztucznie wypełnia sobie pustkę pozostałą po prawdziwych przekonaniach, częstokroć samemu nie wierząc we własne prawdy i wątpiąc w słuszność podjętych decyzji<sup>15</sup>. Wstępuje często na drogę dewiacji, buntu przeciwko temu, co ogranicza jego wolność, a niekiedy acedii, życiowej bierności czy autodestrukcyjnych patologii i uzależnień. Brakuje mu opartych na autorytecie tradycji, kultury i doświadczeń społeczności podstaw do stworzenia własnej hierarchii wartości i celów. Społeczeństwo nieposiadające stabilnych podstaw światopoglądowych jest szczególnie narażone na napór obcych cywilizacji opartych na silnych przekonaniach. „Każda epoka, w której następuje utrata wiary w dotychczasowe obowiązujące interpretacje świata, czyli w dotychczasową kulturę, związana jest z niebezpieczeństwem animalizacji człowieka, która w wyniku zauroczenia naturą może szybko doprowadzić do wzrostu wtórnego barbarzyństwa”<sup>16</sup>. Dostrzegają je inne, pozornie niższe cywilizacje, które z pogardą odnoszą się do zepsucia permissywnej kultury. Czy współcześni muzułmanie taką słabość widzą w naszej rozpasanej poza granice bluźnierstwa,

<sup>13</sup> K. Jaspers, *O źródle i celu historii*, Kęty 2006, s. 18–19.

<sup>14</sup> R. Weaver, *Idee mają konsekwencje*, Kraków 1996, s. 26.

<sup>15</sup> J. Ortega y Gasset, *Wokół Galileusza*, Warszawa 1993, s. 62.

<sup>16</sup> K. Polit, *Kryzys cywilizacji Zachodu w myśli José Ortegi y Gasseta*, Lublin 2005, s. 89.

wolności słowa, powszechnej antykoncepcji i aborcji, seksualizacji przestrzeni publicznej? Na te pytania będziemy musieli szukać odpowiedzi, aby lepiej zrozumieć nie tylko siebie samych, ale i sposób, w jaki widzą nas inni.

Fernand Braudel pisał, iż postrzeganie świata „przenika całe społeczeństwo i kieruje jego poczynaniami. Mentalność zbiorowa określająca postawy, dyktująca wybory, umacniająca przesady i kierująca ruchami społecznymi jest faktem cywilizacyjnym. (...) Owe podstawowe wartości, owe struktury psychologiczne są tym, co decyduje o niesprowadzalności jednych cywilizacji do innych, tym, co je oddziela i najbardziej różni”<sup>17</sup>. Jako źródła społecznych wartości, podobną rolę pełnią pozostałe składowe światopoglądu, czyli postrzeganie czasu i człowieka, gdyż „problemy ludzkiego porządku w społeczeństwie i historii rodzą się z porządku świadomości”<sup>18</sup>. Eric Voegelin rozumiał społeczeństwo jako zbiorowość posiadającą wspólne, pierwotne wobec refleksji teoretycznej, interpretacje samego siebie i świata, wyrażone w symbolice mitów, religii i ideologii. Pisał, iż „o ile nauki ścisłe bazują na niepodważalnych aksjomatach, nauki polityczne nie posiadają fundamentu ze względu na swoistą relację tych nauk do rzeczywistości. Określają je — w ujęciu Voegelina — trzy zasadnicze aspekty:

Pierwotność samointerpretacji *kosmionu*: każde społeczeństwo (*kosmion*), wytwarza samo–interpretacje i symbole (mit, Objawienie, symbole apokaliptyczne, gnostyckie, teologiczne, ideologiczne), które są uprzednie wobec pojawienia się nauk politycznych;

Wtórność refleksji teoretycznej: noetyczne interpretacje pełnią funkcję korekcyjną bądź dodatkową względem nie–noetycznych interpretacji, lecz nie są w stanie ich zastąpić;

---

<sup>17</sup> F. Braudel, *Gramatyka cywilizacji*, s. 56.

<sup>18</sup> E. Voegelin, *Anamnesis. Zur Theorie der Geschichte und Politik*, Munich 1966, s. 35, cyt za: M. Czarnecki, *Antyczne źródła nauki o polityce Erica Voegelina*, „Dialogi Polityczne”, nr 9/2008, s. 14.

Konflikt między samointerpretacjami *kosmionu* a teoretycznym namysłem: nauki noetyczne pojawiają się zawsze w relacji napięcia w stosunku do samoświadomości społeczeństwa.

Stąd filozof z punktu widzenia *polis* jest ateistą, Objawienia — heretykiem, natomiast ideologii — reakcjonistą<sup>19</sup>. Mity, religie i ideologie zawierające pierwotne rozumienie świata są estetycznymi opowieściami tłumaczącymi treści ważne dla wspólnoty. Są nośnikami symboli, wartości i uzasadnień dla życia zbiorowego społeczności. Stanowią domenę wierzeń, uniesień duchowych i emocjonalnych, niepoddawanych krytycznemu dyskursowi rozumowemu. Mityczne postrzeganie świata opiera się na symbolicznej organizacji percepcji, porządkującej wiedzę przy pomocy systemu znaków, których odczytywanie odbywa się w postaci opowieści–narracji<sup>20</sup>.

Badając mityczne oglądy rzeczywistości możemy odkryć najgłębsze źródła ludzkiego myślenia i działania. Modele świata są natchnieniem i inspiracją dla wspólnotowych koncepcji i działań od czasów zamierzchłych do współczesności<sup>21</sup>. Nasza orientacja ontologiczna wyznacza ramy zaangażowania w sprawy „tego świata”, lecz może skłaniać również do eskapizmu i poszukiwania wyzwolenia w formie „nirwany”, przebudzenia bądź innych gnostyckich zabiegów na rzecz uwolnienia duszy z ograniczeń stwarzanych przez rzeczywistość materialną.

Mityczny charakter oglądów świata utrudnia ich analizę i interpretację. Każdy człowiek próbuje odnaleźć w panującym przekazie treści cywilizacyjnych miejsce dla siebie i swojej grupy społecznej, niejako prywatyzując ogląd rzeczywistości, jednocześnie ujmując go w ramach uproszczonych pojęć. Andrzej Sepkowski opisał proces

<sup>19</sup> *Ibidem*.

<sup>20</sup> R. Rorty uproszczone oglądy rzeczywistości nazywa narracjami. Co więcej, jego zdaniem, zawierają one wzory ładu, będące wyznacznikiem programów politycznego działania. R. Rorty, *Consequences of Pragmatism*, Oxford 1980, s. 3.

<sup>21</sup> I. Schiffer, *Charisma. A Psychoanalytic Look at Mass Society*, New York 1973, s. 109.

tworzenia indywidualnych mitologii na podstawie „własnych wniosków o naturze świata, istocie czasu, człowieka”<sup>22</sup>. Każdy z nas musi stworzyć trwalsze od doraźnych sądy o rzeczywistości. Stają się one podstawą dla prywatnego światopoglądu złożonego z uproszczeń i skrótów, który można z powodzeniem nazywać przestrzenią mityczną schematów poznawczych<sup>23</sup>. Mityczne wytłumaczenie rzeczywistości jest jednocześnie wstępem i podstawą do działania. Posiada niezwykle silną rolę generującą aktywność człowieka „(...) mit nie jest baśnią ani sfalszowaną historią, jest raczej najgłębszym wyrazem obaw, aspiracji i symbolicznego rozumienia życia i świata wokół nas”<sup>24</sup>.

Znajomość geografii, ogólna wiedza o świecie, jak również znajomość osiągnięć nauk przyrodniczych może być czynnikiem poszerzającym światopogląd, lecz nie jest konieczna i warunkująca dla obrazu świata. Postrzeganie świata to nie to samo co naukowa (sprawdzalna) wiedza o świecie. Refleksja noetyczna wchodzi często w konflikt z pierwotnym obrazem rzeczywistości. Paradoksalnie lepiej spełniały swą sensotwórczą rolę popularne w średniowieczu i renesansie *imago mundi*, alegoryczne przedstawienia świata w ikonograficznej kartografii, których „celem było nie tylko ukazanie, jak wygląda fizyczny świat, ale też usytuowanie tego świata w kontekście określonej ideologii

---

<sup>22</sup> A. Sepkowski, *Mity w wyjaśnianiu naukowym*, [w:] *Metodologia badań politologicznych w Polsce*, Lublin 2009, s. 92.

<sup>23</sup> Schematy poznawcze to struktury, za pomocą których przechowujemy naszą wiedzę o świecie, katalogowaną według pewnych zagadnień. E. Aronson, T. Wilson, R. Akert, *Psychologia społeczna. Serce i umysł*, Poznań 1997, s. 128. J. Bruner struktury te nazywa systemami kodowania, definiując je jako „właściwy danej osobie sposób grupowania informacji o świecie oraz ustalania zależności między nimi, podlegające nieustannym zmianom i reorganizacji” J. Bruner, *Poza dostarczone informacje*, Warszawa 1978, s. 384.

<sup>24</sup> A. Sepkowski, *Mity w wyjaśnianiu naukowym*, s. 93.